

Wereda, Dorota

Biskupi unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej w XVIII wieku

Szkice Podlaskie 9, 61-75

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Wereda

Instytut Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach

Biskupi unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej w XVIII wieku

W XVIII wieku na ziemiach Rzeczypospolitej najliczniejszą grupę wyznaniową stanowili katolicy dwóch obrządków: łacińskiego i greckiego. Kościół greckokatolicki w czasach i granicach przedrozbiorowych liczył osiem diecezji. Były to: metropolita kijowska, oraz połocka, lwowsko-halicko-kamieniecka, przemysko-samborska, łucko-ostrogska, chełmsko-bełska, pińsko-turowska i włodzimiersko-brzeska¹. Biskupstwo włodzimiersko-brzeskie było jednym z najstarszych spośród istniejących na Wołyniu i Litwie. Źródła potwierdzają jego erygowanie w końcu X wieku². W XVIII stuleciu diecezja włodzimiersko-brzeska składała się z dwóch odrębnych części, a mianowicie z diecezji włodzimierskiej, obejmującej swym obszarem powiat włodzimierski i zachodnie skrawki łuckiego i z diecezji brzeskiej, w skład której wchodził powiat brzeski i województwo podlaskie, z wyjątkiem części północnej. Katedry znajdowały się we Włodzimierzu (Zaśnięcia NMP) i w Brześciu (św. Mikołaja)³.

Zarządzanie diecezją należało do wyposażonego w jurysdykcję „in spiritualibus et temporalibus” biskupa ordynariusza, który posiadał uprawnienia umożliwiające sprawny zarząd i kontrolę w diecezji. Teoretycznie biskup był pełnym suwerenem na terenie swojej diecezji, w praktyce był zależny od wyższych hierarchią władz kościelnych, a także od miejscowej władzy świeckiej. Władzę nadrzędną nad biskupem posiadał metropolita kijowski, którego zadaniem było zapobiegać błędom, a gdyby takie miały miejsce powinien je korygować. „po ojcowsku upomnieć a w razie uporu po ojcowsku zmusić do odstępowania od błędu”. Gdyby takie starania nie odniosły skutku, metropolita powinien powiadomić Stolicę Apostolską. W świetle prawa kanonicznego kandydat na biskupa powinien być godnie urodzony, godnych obyczajów i godnego stanu, powinien być w wieku co najmniej 30 lat i posiadać tytuł doktora teologii lub prawa kanonicznego⁴.

Według przywileju wydanego 2 sierpnia 1595 r. przez Zygmunta III

¹ W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1998, s. 33; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1968, s. 860-865.

² J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von der alterten Zeiten bis aus Gegenwart*, Bd. 2. Augsburg 1841, s. 64.

³ L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 863.

⁴ T. Szczerkowski, *Prawo kanoniczne o wszystkich ustawach i dekretach synodalnych, zebrane z poważaniem autorów*, Supraśl 1792, ks. 3, s. 18.

zgodnie z życzeniem episkopatu król miał „podawać” na biskupstwo jednego z czterech kandydatów „ruskiego narodu i ich własnej religii” wybranych przez hierarchię. Jednak formalna elekcja kandydata przez cały episkopat nie przyjęła się. Już za pierwszych metropolitów unickich ustaliła się praktyka, że metropolita sam proponował kandydatów królowi, nie zasięgając rady biskupów. Ten stan nie oznaczał, że metropolita miał pełną swobodę w tym zakresie. Jeśli nawet nie krępowało go zdanie biskupów, liczył się z protekcją udzielaną kandydatom protegowanym przez magnatów i szlachtę. Przyszłego biskupa łączyły interesy z dworem i musiał liczyć się z opinią diecezjan ze stanu szlacheckiego, która traktując biskupstwo jako urząd ziemski, niechętnie przyjęłaby za biskupa kandydata nie wywodzącego się z ich stanu.

W Cerkwi unickiej od 1720 r. w procedurze powoływania do godności biskupiej obowiązujące były postanowienia synodu zamojskiego. Według ustaleń tego synodu biskupem mógł zostać wybrany tylko zakonnik. Wymagano, aby przyszły biskup przebywał co najmniej jeden rok na próbie w klasztorze i posiadał doświadczenie na stanowisku wykładowcy. W przypadku, gdyby kandydat na biskupa nie był zakonnikiem, przed udzieleniem sakry należało postarać się o dyspensę papieską. Synod zamojski nie poruszał kwestii pochodzenia społecznego kandydatów do sakry biskupiej⁵.

W wypadku wakatu na stolicy biskupiej metropolita miał prawo, sam, lub za pośrednictwem biskupa diecezji położonej najbliżej wakującej, przejąć władzę. Gwarantowały to prawa nadane i potwierdzone przez króla Kazimierza Jagiellończyka i Zygmunta I Starego. Synod zamojski próbował zmniejszyć te kompetencje metropolitów, jednak dopiero po rozwiązaniu kwestii spornych, zmiany zostały wprowadzone w 1748 roku. Od tego czasu metropolici na przeniesienie biskupa ordynariusza do innej diecezji oraz na konsekrację nominata na koadiutora z prawem następstwa byli zobowiązani uzyskać zgodę Stolicy Apostolskiej⁶. Po śmierci biskupa prałaci i kanonicy kościoła katedralnego, „dzień śmierci biskupa zapisawszy, mieli powiadamiać wszystkie kościoły i monasteria, aby usłyszawszy dzwon kościoła katedralnego dzwoniły dzwony wszystkich kościołów”. Kapituła katedralna w ciągu 8 dni miała obowiązek wybrać administratora⁷.

Wpływ metropolity na wybór kandydata był duży, ale wiązał się

⁵ *Synodus provincialis ruthenorum habita in civitate Zamostiae anno 1720*, Romae 1883, s. 93; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka 1772-1795*, „Premisliana Christiana”, 1992/93, t. 5, s. 61.

⁶ *Epistolae metropolitanarum archiepiscoporum et episcoporum, Epistolae metropolitanarum Kioviensium catholicorum Theodosii Rostockyj, Heraclii Lisowskij, Gregorii Kochanowicz, Josaphat Bulhak 1788-1838*, t. 9, Romae 1980, s. 301; S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762-1778*, Rzeszów 1998, s. 119.

⁷ *Synodus provincialis...*, s. 108; T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 4, s. 1.

z ograniczeniami. Z czasem doszło do tego, że elekcje poprzedzała nominacja królewska. W praktyce biskupi unicycy obejmowali swe urzędy jedynie na podstawie nominacji z pominięciem elekcji⁸. Kościół unicki nie zawsze wzbudzał zainteresowanie monarchów w Warszawie. Duchowieństwo unickie rzadko bywało w stolicy, nie posiadało wpływów na dworach i salonach, więc król najczęściej nie na podstawie własnych kontaktów i znajomości oraz uznania kandydata, ale z prywatnej rekomendacji i protekcji wystawiał nominację na biskupstwo. Bywały przypadki kiedy decyzja króla była wynikiem zobowiązań finansowych. Bywały to kwoty tak duże, że dla przyszłego biskupa stanowiły obciążenie przez całe życie⁹.

W diecezji włodzimiersko-brzeskiej w XVIII wieku nigdy nie było wakatów w obsadzie na stanowisku biskupa. Wydaje się, że fakt ten świadczy o popularności urzędu biskupiego w omawianej diecezji, a także o niemałych dochodach tego biskupstwa. Realia wyborów na urzędy i godności kościelne w XVIII wieku ukazuje treść listu ówczesnego biskupa łacińskiej diecezji łuckiej A. Naruszewicza z dnia 11 stycznia 1777 roku: „Biskupstwo smoleńskie dotychczas nie jest obsadzone, ponieważ nie przynosi ono żadnego dochodu”¹⁰.

Poniższe przykłady korespondencji świadczą jak ogromny wpływ na obsadzenie biskupstw diecezji unickich miały prywatne koneksje. W wyniku tych niemal przetargów osób, które nawet nie były wiernymi obrządku greckiego, biskupem mogła zostać wybrana osoba nie koniecznie o największych zaletach życia duchowego.

Potwierdza to sytuacja jaka miała miejsce po śmierci biskupa A. Młodowskiego, którą ilustruje list biskupa Adama Naruszewicza z dnia 17 czerwca 1778 r., zawierający prośbę skierowaną do króla Stanisława Poniatowskiego: „Najjaśniejszy miły królu, doszła mnie w tej godzinie nowina o zejściu księdza Młodowskiego, biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, rytu greckiego. Miałem po kilka razy śmiałość upraszać pokornie, abyś raczył pamiętać na brata mego rodzonego Stanisława, bazylianina i otrzymałem łaskawą obietnicę promocji w mogącym nastąpić wakacie. Wysoki zdaje się być stopień o który proszę, ale panie czyja ręka jeśli nie twoja wielowładna. Gdy rzucam oko pominąwszy senat świecki, na nasz duchowny, większą połowę widzę ludzi ubogich między purpuratami, których by i świat nie znał gdyby ich łaska króla nie dźwignęła. Nie odraża mnie ubóstwo i życie mni-sze brata mego, wszak z bazylianów robią się biskupi [...] w promocji brata

⁸ M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum S. Sede Romana habentis* [...], Lwów 1862, s. 581; J. Pelesz, dz. cyt., s. 612, L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 884; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska...*, s. 61.

⁹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991, t. 2, s. 284.

¹⁰ *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, z papierów po Ludwiku Biernackim uzupełnił, opracował i wydał Julian Platt, pod red. Tadeusza Mikulskiego, Wrocław 1959, s. 143.

mego nikogo nie używam prócz Pana do Pana [...] ksiądz Szeptycki metropolita obiecał mi także wstąpić się do Jego Królewskiej Mości. Miłościwy Panie, tyle mam siostr, braci, siostrzeńców i synowców, że udzielając im mnie samemu mało zostaje. Uczyniłby mi brat mój Stanisław niezmierną folgę, pomagając dźwigać z ruin upadłej rodziny¹¹.

Innym przykładem protekcji biskupa A. Naruszewicza jest jego wcześniejszy list z 11 stycznia 1777 roku: „Uczyniłeś mnie biskupem, a tym samym zarzuconemu gruzami domu ścianę odkryć raczyłeś. Jest jeszcze druga, krwią natury zespolona. Mówię tu o bazylianinie bracie moim, który od lat 18 życie mnisze prowadzi, mający lat wieku 34, człowiek poniekąd piękny, roztropny i byleby był użyty dosyć zdatny. Słysząc, że ksiądz Rudnicki, biskup łucki mocno chory i że niektórzy z konkurencją mocno się natracają. Wszak w greckim obrządku koniecznie z bazylianów robią się biskupi¹².

Obsada wyższych godności na pewno wiązało się z koneksjami i naciwkami wpływowych osób świeckich. Potwierdzeniem tych zjawisk jest korespondencja prowadzona przez L. Kiszkę z księciem Stanisławem Radziwiłłem, wówczas wielkim kanclerzem litewskim, który z racji swego stanowiska oraz pozycji społecznej i majątkowej, z pewnością był osobą wpływową. W korespondencji z 1709 r. biskup kierował prośbę do księcia S. Radziwiłła, aby wobec wakatu katedry chełmskiej po śmierci biskupa Gedeona Orańskiego wstrzymać się z nominacją następcy, dopóki nie wyszuka odpowiedniego kandydata wśród bazylianów. W korespondencji datowanej także na rok 1709, biskup wyrażał obawę, aby po śmierci metropolity Załęskiego nie zajęli tego stanowiska „neofici” tj. biskup łucki Dionizy Zabokrzycki i biskup przemyski Jerzy Winnicki¹³. Równocześnie L. Kiszka kierował prośbę do księcia Radziwiłła, aby wyjednał u króla to stanowisko dla biskupa pińskiego, Porfirego Kulczyckiego¹⁴.

Trudno ustalić, przy pomocy poparcia jakich środowisk i w jakim stopniu było ono decydujące, biskupi diecezji włodzimiersko-brzeskiej osiągnęli sakrę.

Prawdopodobnie wybór wszystkich biskupów został zatwierdzony przez władze królewskie. Przykładem przywileju królewskiego, zatwierdzającego wybór na biskupstwo włodzimiersko-brzeskie może być dokument wystawiony w Warszawie w 1729 r. przez Augusta II dla Kornela Lubbeckiego, a podany do ksiąg grodzkich brzeskich przez księdza Stefana Litwinę, starszego konwentu brzeskiego zakonu bazylikańskiego i oficjała

¹¹ Tamże, s. 112-113.

¹² Tamże, s. 61-62.

¹³ Do Kościoła unickiego diecezje te przystąpiły na przełomie XVII-XVIII wieku (przemyska w 1691 roku, łucka w 1702 roku).

¹⁴ A. Deruga, *Regesta listów metropolity unickiego Leona Kiszki do księcia Stanisława Radziwiłła, Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego żony (1705-1728)*, „Ateneum Wileńskie”, Wilno 1935, nr 10, s. 228.

diecezji brzeskiej: „August II po śmierci biskupa Leona Kiszki, znając zasługi i gorliwość w utrzymaniu jedności z kościołem rzymskim umyślił episkopię albo władcyństwo włodzimierskie i brzeskie, dajemy i konferujemy pro jure patronatus nostri Stolicy Apostolskiej ad instalandum et nominandum [na mocy prawa naszego patronatu do instalacji i nominacji przez Stolicę Apostolską udzielamy] prezentujemy tym listem naszym, mocą którego wymieniony ksiądz Lubecki przyrzeczone władcyństwo z cerkwiami katedralnymi i niekatedralnym, dobrami, wsiami poddanymi, czynszami według starożytnej fundacji z przełożeniem nad duchownymi, archimandrytami, ihumenami, protopopami, popami, bractwami, dochodami według przywilejów i starożytnych obyczajów, za błogosławieństwem tejże Stolicy Apostolskiej, po dostąpieniu poświęcenia w swoją objawszy posesję mieć i trzymać będzie do życia swego kresu. Obiecujemy, że my i następcy nasi, królowie polscy nie oddalamy wielebnego Kornelego Lubeckiego i oddalić nikomu nie pozwalamy”¹⁵.

Po wyborze biskup powinien poddać się egzaminowi w kurii rzymskiej, lub w przypadku dużej odległości, w nuncjaturze apostolskiej lub przed metropolitą¹⁶.

W latach 1720-1795 w diecezji włodzimiersko-brzeskiej na urząd biskupa zostali wybrani: Leon [Lew] Kiszka (1711-1729), Kornel Lebecki (1729-1730), Teofil [Teodozy] Godebski (1730-1756), Filip Wołodkowicz (1756-1778), Antoni Młodowski (jako koadiutor od 1769 r.), Stefan [Symeon] Młocki (1778-1795), Arseniusz Główniewski (koadiutor od 1791 r.)¹⁷.

Brak jest wiadomości dotyczących okoliczności ingresu. Lew Kiszka 15 marca 1711 r. był konsekrowany w Samborze¹⁸, natomiast Kornel Lebecki we Lwowie¹⁹. Istnieją wzmianki, że biskup Teofil Godebski z pomocą koneksji rodzinnych został w 1720 r. biskupem diecezji turowskiej i pińskiej, a w 1730 r. włodzimierskiej i brzeskiej²⁰. Po śmierci T. Godebskiego

¹⁵ *Akty izdawajemyje Wilenskoju Archieograficzskoju Kommissijeju dla razbora driewnich aktow w Wilnie*, (dalej jako AIWAK), t. 4, *Akty brestskago i grodenskago grodzkich sudow*, Wilno 1870, s. 454.

¹⁶ T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 3, s. 53.

¹⁷ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz, Lipsk 1839-1846, t. 1, s. 103; D. Błażejowskij, *Hierarchy of the Kyivan church (861-1990)*, Roma 1990, s. 295.

¹⁸ I. Nazarko, *Kyjiwski i Hałycki mytropolity*, Toronto 1962, s. 79; D. Błażejowskij, dz. cyt., s. 297.

¹⁹ D. Błażejowskij, dz. cyt., s. 298.

²⁰ *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, oprac. S. Gall, (dalej PEK), t. 13, Warszawa 1907, s. 212.

niemal dwa lata wybierano jego następcę. Wołodkowicz jako koadiutor metropolity i biskup chełmski, 27 października 1757 r. wystosował pismo wzywające do zebrania się celem wyboru następcy na wakujące biskupstwo i wolną posadę koadiutora metropolity i wyjednanie uznania przez Stolicę Apostolską nowego biskupa²¹. Brak wiadomości dotyczących okoliczności elekcji, w wyniku której przez króla na biskupa diecezji włodzimersko-brzeskiej został mianowany Filip Wołodkowicz. Decyzja ta stała się powodem konfliktu, ponieważ o katedrę tę ubiegał się również Jerzy Bułhak, biskup piński. W myśl postanowień synodu zamojskiego to właśnie jemu, jako biskupowi sąsiadującej diecezji, należały się rządy w diecezji włodzimersko-brzeskiej. Prawdopodobnie przez bardzo krótki okres zarządzał on diecezją, do momentu kiedy F. Wołodkowicz wkroczył do Włodzimirza i objął rządy w diecezji otaczając się Kozakami sprowadzonymi z Warszawy. Fakt ten doprowadził do trwającego kilka lat sporu. Wobec F. Wołodkowicza zostały postawione zarzuty symonii i defraudacji spadku pozostawionego przez biskupa T. Godebskiego. Fundusze przeznaczone na zbożne cele miały być wykorzystywane przez Wołodkowicza na przekupienie ministrów i sekretarzy²².

Jako biskup włodzimerski-brzeski, F. Wołodkowicz w latach 1762-1778, pełnił godność metropolity Cerkwi unickiej. F. Wołodkowicz dobrał sobie do współpracy koadiutora. Prawdopodobnie decyzja ta nie wypływała z jego inicjatywy, lecz została wymuszona przez magnaterię obawiającą się zbyt silnej pozycji biskupa²³. Koadiutorem został Antoni Młodowski, wcześniej będący biskupem turowskim i koadiutorem pińskim. Powszechnie był znany jako osoba o dobrych obyczajach, dobrze widziana i przychylnie przyjmowana w kręgach kościelnych. Podpisanie umowy miało miejsce w 10 września 1764 r. w kancelarii nuncjatury warszawskiej. Metropolita Wołodkowicz jako rządcą diecezji włodzimersko-brzeskiej, przekazał swemu koadiutorowi pełną i niezależną władzę „in spiritualibus” oraz „in temporalibus”²⁴. Stanowisko to zostało powierzone A. Młodowskiemu bez wpływu, protekcji czy użycia dóbr materialnych, ale ze względu na jego zdolności, siłę charakteru, posłuszeństwo i pokorę „nullo unquam rempore, nulla ex causa, nullo colore et quaesito praetextu, ac ingenio per se vel per alias quasvis submissas, et subordinatas Personas directe, vel indirecte”²⁵. Koadiutorowie byli zobowiązani do przedstawiania co roku relacji o stanie

²¹ *Epistolae metropolitaram archiepiscoporum et episcoporum, Epistolae Feliciani Phillippi Wolodkovycz metropolitae kiowiensis catholici (1762-1778)*, t. 5, s. 13-14.

²² *Epistolae Feliciani Phillippi...* t. 5, s. XIII; S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja...*, s. 133.

²³ *Epistolae Feliciani Phillippi...* t. 5, s. XIII; S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 145.

²⁴ *Epistolae Feliciani Phillippi...* t. 5, s. 96-98; S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 145.

²⁵ *Epistolae Feliciani Phillippi...* t. 5, s. 98-99.

diecezji, które następnie przez metropolitę były przekazywane do Rzymu²⁶.

Najmłodszym wybranym na biskupstwo włodzimiersko-brzeskie był A. Młodowski (36 lat), najstarszym biskup F. Wołodkowicz (59 lat). Najczęściej wybierani byli kandydaci po 40 roku życia: L. Kiszka (48), K. Lebecki (40), T. Godebski (45).

Wszyscy biskupi unickiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej pochodzili z wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Z Wołynia: A. Młodowski, S. Młocki i urodzony w Kowlu L. Kiszka²⁷, z Litwy K. Lebecki²⁸, z województwa pińskiego T. Godebski.

Wszyscy też biskupi byli pochodzenia szlacheckiego. L. Kiszka herbu Dąbrowa urodził się w rodzinie szlacheckiej Jerzego i Krystyny Kiszków, posiadających swoje dobra w Chełmszczyźnie²⁹. Teofil Godebski, syn Bazylego i Elżbiety z Piaseckich, pochodził ze starej szlachty pińskiej herbu Godziemba³⁰. A. Młodowski z tytułem hrabiowskim Murdelio, z przydomkiem Struś, urodził się w szlacheckiej rodzinie Stanisława i Barbary z Nestorowiczów. F. Wołodkowicz był synem Dominika Alojzego, stolnika mińskiego i Teresy Janiszewskiej herbu Junosza. Była to rodzina bardzo zaможна³¹.

Możliwości łatwiejszego awansu przyczyniały się z pewnością do tego, że zmieniając obrządek przed nowicjatem wierni obrządku łacińskiego wstępowali do zgromadzenia bazylianów. Z pewnością rodzina Młodowskich była obrządku rzymskokatolickiego. Przyszły biskup Adam zmienił obrządek na grecki w wieku 10 lat wstępując do bazylianów w roku 1734³². Ponieważ duchowieństwo świeckie bywało żonate, a prawo Kościoła wschodniego wymaga od biskupów, aby zachowywali celibat, zwyczajem stało się, że biskupami zostawali prawie wyłącznie bazylianie. Za ich wyborem przemawiało także wyższe wykształcenie. Jeśli zdarzyło się, że ze względu na wolę monarchy na biskupa został wybrany duchowny pochodzenia świeckiego, to wymagano od niego, aby przed podjęciem sakry biskupiej rok i 6 tygodni spędził w klasztorze bazylikańskim. Zwyczaj ten zo-

²⁶ Tamże, s. 165-157.

²⁷ Według informacji zawartych w opracowaniu, którego autorem jest D. Błażejowski, *Byzantine Kyivan rite students*, Roma 1984, s. 121. L. Kiszka urodził się w Chełmie.

²⁸ D. Błażejowski, *Ukrainian and Bielorussian students at the pontifical Greek College of Roma (1576-1976)*, „Analecta OSBM”, 1979, nr 10 (16), s. 164; L. Bieńkowski, *Młocki Stefan*, PSB, t. 21, Wrocław-Warszawa 1976, s. 409.

²⁹ I. Nazarko, dz. cyt., s. 79; B. Kumor, *Pochodzenie i wykształcenie metropolitów kijowskich grekokatolickich*, „Resowia Sacra”, 1996, nr 3, s. 133; A. Codell, *Kiszka Łukasz*, PSB, t. 12, s. 513.

³⁰ D. Błażejowski, *Ukrainian and Bielorussian...*, s. 163.

³¹ *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 32, Płock 1913, s. 258.

³² D. Błażejowski, dz. cyt., s. 166.

stał zatwierdzony przez synod zamojski³³. Wszyscy biskupi diecezji włodzimiersko-brzeskiej w XVIII wieku pochodzili ze zgromadzenia bazylianów.

Zakon bazyliański był „seminarium” hierarchii unickiej we właściwym znaczeniu tego słowa, gdyż dawał na ogół odpowiednie przygotowanie praktyczne i teoretyczne do pełnienia urzędu biskupa. Zapewniał przede wszystkim dość staranne wykształcenie ogólne i teologiczne. Już do nowicjatu przyjmowano młodzież odpowiednio uzdolnioną i po ukończonych szkołach niższych, kształcono następnie młodych zakonników we własnych szkołach zakonnych, a niektórych wysyłano na studia teologiczne i filozoficzne. Należy zwrócić uwagę, że formacja intelektualna jak i duchowa, teologiczna i kanoniczna, a także wzory do naśladowania, jakie uzyskiwali przyszli biskupi w szkołach i nowicjatach, były często w duchu łacińskim i polskim, a różne od tradycji bizantyjsko-słowiańskiej, w której ukształtował się Kościół ruski za swym odrębnym od rzymskiego obrządkiem, duchowością, teologią i całą strukturą organizacyjną³⁴.

Biskup powinien posiadać tytuł doktora teologii lub przynajmniej być „biegły w kanonach”³⁵. Wszyscy biskupi diecezji brzesko-włodzimierskiej w XVIII wieku pobierali edukację w szkołach bazyliańskich. Lew Kiszka studiował w Bytenu (1683/1687) i Propaganda Fide College w Rzymie. W 1691 r. ukończył studia w Rzymie ze stopniem doktora teologii. Był uczonym profesorem, znanym ze zdolności retorycznych. Władał językiem polskim, ruskim i starosłowiańskim³⁶. Kornel Lebecki w wieku 27 lat podjął studia teologiczne w Kolegium Greckim w Rzymie w 1716 r. Trudno stwierdzić, czy naukę ukończył, ponieważ w roku, w którym zakończył edukację (1720) nie został odnotowany żaden absolwent³⁷. Teofil Godebski, chociaż nie wyróżniał się zdolnościami, w wieku 21 wstąpił do papieskiego kolegium Greckiego w Rzymie, w którym pobierał nauki w latach 1706-1710³⁸. Studiował logikę, filozofię, teologię i dodatkowo przez rok teologię moralną³⁹. A. Młodowskiego w wieku 16 lat władze zakonne skierowały na studia specjalistyczne do Kolegium Greckiego w Rzymie. Odbywał je w latach

³³ E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku*, Poznań 1906, s. 265.

³⁴ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła...*, s. 892-893.

³⁵ T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 4, s. 4.

³⁶ B. Kumor, dz. cyt., s. 133, 137; M. Wojnar, *Bazylian scholars and publishing houses (XVII-XVIII)*. „Analecta OSBM”, 1974, nr 9 (16), s. 72-73; D. Błażejowski, *Byzantine Kyivan rite students*, Romae 1984, s. 85.

³⁷ D. Błażejowski, *Ukrainian and Bielorusian...*, s. 164; A. Codell, dz. cyt., s. 513.

³⁸ D. Błażejowski, *Hierarchy of the Kyivan...*, s. 295; Tenże, *Byzantine Kyivan...*, s. 86.

³⁹ D. Błażejowski, *Ukrainian and Bielorusian...*, s. 163; Tenże, *Byzantine Kyivan rite students...*, s. 86.

1740-1743, nie wiadomo jednak, czy uzyskał tytuł doktora. F. Wołodkowicz studia odbył w alumnacie papieskim w Brunsberdze.

Należy podkreślić, że biskupami diecezji włodzimiersko-brzeskiej zostawali ludzie wykształceni w papieskich kolegiach. Gwarantowały one wiedzę na wysokim poziomie. Biskupi odznaczeni się erudycją i wykształceniem zdobytym w możliwie najlepszych miejscach.

Dla żadnego z biskupów włodzimiersko-brzeskich katedra brzeska nie była pierwszym ważnym stanowiskiem. L. Kiszka w latach 1691-1696 wykładał retorykę i filozofię w seminarium we Włodzimierzu. Przez krótki czas pełnił funkcję kaznodziei w parafii św. Trójcy w Wilnie. W latach 1699-1709 był przełożonym klasztoru bazylianów w Połocku. Następnie w latach 1703-1713 pełnił funkcję protoarchimandryty, czyli generała bazylianów. L. Kiszka pozostawił po sobie spuściznę prac z zakresu teologii moralnej: „Nów różnych przypadków”- wydaną w 1697 r., „O sakramentach”- w wydaną w 1714 r. w języku ruskim, „Morze łask”- dotyczącą cudów Matki Boskiej Boruńskiej. Ponadto w Supraślu w 1714 r. przełożył i wydał z rękopisów biblioteki włodzimierskiej kazania Hipacego Pocięja, biskupa brzeskiego i współtwórcy unii⁴⁰. Był organizatorem Synodu Zamojskiego. Dzięki jego staraniom zostały wydane w 1724 r. w Rzymie ustawy synodalne „Synodus provincialis Ruthenorum in civitate Zamostiae”. Jego prace ukazywały się w języku polskim i ruskim. Zostawił po sobie 9 tomów dzienników, które zaginęły⁴¹. Leon Kiszka jako biskup diecezji włodzimiersko-brzeskiej był założycielem seminarium duchownego we Włodzimierzu i kilku innych szkół z językiem słowiańskim jako wykładowym⁴².

Kornel Lebecki przed wstąpieniem na stolicę biskupią z pewnością piastował funkcje archimandryty supraskiego⁴³, natomiast w latach 1726-1730 był protoarchimandrytą bazyliańskim⁴⁴. Teofil Godebski od 1720 r. był biskupem diecezji turowskiej i pińskiej⁴⁵. Adam Młodowski po powrocie ze studiów w Rzymie w 1747 r. otrzymał święcenia kapłańskie i pracował w kolegiach bazyliańskich jako prefekt i wykładowca. Zajmował się między innymi poprawą systemu wychowawczego w szkołach bazyliańskich. Podjął starania nad oczyszczeniem dzieł Arystotelesa z wpływów i naleciałości arabskich. Wydał w Supraślu w 1749 r. „De philosophia peripatetika ex graeca divi Joannis Damasceni basiliani, Saitici coenobii abbatis, doctoris Ecclesiae interpretatione, a perditissimis Arabum fabellis liberata”⁴⁶.

⁴⁰ *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 10, Warszawa 1877, s. 353.

⁴¹ *PEK*, t. 21, Kraków 1910, s. 108; A. Codello, dz. cyt., s. 511.

⁴² I. Nazarko, dz. cyt., s. 80.

⁴³ *AIWAK*, t. 4, s. 454.

⁴⁴ D. Błażejowskij, *Byzantine Kyivan...*, s. 85.

⁴⁵ M. Harasiewicz, dz. cyt., s. 479.

⁴⁶ J. Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, Poznań 1849, t. 2, s. 142.

W 1751 r. poprzez metropolitę kijowskiego F. Hrebnickiego został powołany na wikariusza generalnego. Na tym stanowisku pozostawał Młodowski do 1762 r., czyli do śmierci metropolity. W 1751 r. otrzymał archimandrię św. Borysa i Gleba w Połocku, następnie w 1758 r. został powołany przez biskupa pińskiego i turowskiego J. Bułhaka na koadiutora w diecezji pińskiej, z rąk którego otrzymał bogato uposażoną archimandrię w Supraślu. W tej sytuacji Młodowski zrezygnował z archimandrii w Połocku. Sakrę biskupią otrzymał w 1761 r. i wszedł do grona Episkopatu unickiego. Już rok później znalazł się w gronie kandydatów proponowanych przez nuncjusza papieskiego w Warszawie w latach 1760-1767 Antoniego Visconti, na koadiutora metropolity z prawem następstwa. W 1765 r. Młodowski zrezygnował z koadiutury pińskiej i otrzymał tytuł biskupa brzeskiego⁴⁷.

F. Wołodkowicz zanim osiągnął w 1756 r. biskupstwo włodzimiersko-brzeskie był archimandrytą dubieńskim i dermańskim oraz biskupem chełmskim i bełskim (1730 r.), opatem żydyczyńskim i owruckim (1747 r.), a następnie koadiutorem metropolity Hrebnickiego (1753 r.)⁴⁸.

W 1791 r. tytuł biskupa brzeskiego otrzymał Arseni Głowniewski. Równocześnie został koadiutorem diecezji włodzimiersko-brzeskiej. W latach poprzedzających jego sakrę biskupią w diecezji włodzimiersko-brzeskiej pełnił funkcję audytora biskupstwa włodzimierskiego (1781 r.) i rektora kolegium we Włodzimierzu (1782 r.)⁴⁹.

Analiza kariery biskupów przed osiągnięciem godności biskupa diecezji włodzimiersko-brzeskiej świadczy o znacznej pozycji tej diecezji. Liczne zabiegi mogą świadczyć, że w ówczesnej hierarchii stolic biskupich katedry brzeska i włodzimierska stały bardzo wysoko. Przejście na biskupstwo diecezji włodzimiersko-brzeskiej traktowane było jako awans.

Kwestie zakresu władzy i obowiązków biskupów były poruszane podczas obrad synodu zamojskiego, w propozycjach na mający się odbyć synod brzeski oraz regulowane były w prawie kanonicznym.

Biskupi zostali zobowiązani do dyscypliny wewnętrznej. Artykuł siódmy „De Episcopis, Ecclesiis Cathedralibus, Archiviis dioecesium, Synodis dioeciesaniam, et Visitationibus”, przygotowywanych projektów na synod brzeski koncentrował się na sprawach właściwej organizacji życia diecezjalnego. Dekret stwierdzał, że biskupi jako pasterze pasterzy i „forma gregis” winni prowadzić przykładowe życie wewnętrzne, oddając się rozważaniom spraw boskich, winni być wolni od pożądania bogactwa, przepychu

⁴⁷ L. Bieńkowski, *Młodowski Adam*, PSB, t. 21, s. 417-418; S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 204-205.

⁴⁸ PEK, t. 43, Poznań-Warszawa 1917, s. 13.

⁴⁹ *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ukraine illustrantia*, t. 2 (1700-1953), wyd. P. Athanasius, G. Welykyj, Romae 1954, s. 289; L. Bieńkowski, *Młocki Stefan*, PSB, t. 21, s. 409.

i dumy światowej⁵⁰. Biskup Smogorzewski postulował, aby biskupi wiedli przykładowe życie osobiste, bez niezdrowej rywalizacji o pierwszeństwo pod względem przepychu i okazałości⁵¹.

Biskupi zostali zobowiązani do przestrzegania nakazu rezydencji we własnych diecezjach, w tej części, w której jest dla nich wygodniej. W dni świąteczne biskup powinien przebywać przy katedrze. Szczególną opieką biskupa powinny być otaczane kościoły katedralne, ich wygląd zewnętrzny i wewnętrzny, a także troska o należyte sprawowanie w nich kultu Bożego. Do obowiązków biskupa należało święcenie ołtarzy, świątyń, administracja sakramentów, nauczanie, rozdawanie ubogim jałmużny, prowadzenie do zgody niechętnych, wykorzenianie złych obyczajów, odprawianie modlitw za lud, troska, aby używane były właściwe księgi⁵². Na biskupach spoczywała odpowiedzialność za dyscyplinę i obyczaje wśród duchowieństwa i diecezjan. W razie potrzeby biskupi przeprowadzali procesy i wydawali wyroki sądowe. Wobec świeckich biskup posiadał władzę umieszczania w więzieniach, rozsądzania w sprawach małżeńskich, lichwiarskich, świętokradztwa, krzywoprzysięstwa i herezji⁵³. Biskupi zobowiązani byli osobiście przeprowadzać wizytacje kanoniczne podległych sobie parafii, mogli również wyznaczyć do tej pracy swych delegatów. Byli też odpowiedzialni za utworzenie archiwów diecezjalnych, które powinny być co dwa lata przez nich wizytowane⁵⁴. Mieli obowiązek raz w roku organizować synody dla duchowieństwa całej diecezji⁵⁵. Biskupi posiadali władzę nad bractwami oraz nad klasztorami żeńskimi. Po otrzymaniu przez zgromadzenie bazylikańskie w 1743 r. przywileju egzempcji spod władzy biskupiej, biskupi unicy utracili zwierzchność nad zakonem bazylianów⁵⁶.

Na podstawie dostępnych informacji trudno ocenić, czy biskupi omawianej diecezji wywiązywali się ze swoich obowiązków i powinności w sposób dostateczny.

Najkrócej sprawującym sakrę biskupem był Kornel Lebecki (1729-1730). Zmarł 22 stycznia 1730 r., po zaledwie 42 dniach sprawowania godności biskupiej⁵⁷. Jego następcą Teofil Godebski ociągał się z wprowadze-

⁵⁰ S. Wiwcaruk, *De Synodo Provinciali Berestensi anno 1765 non celebrata*, Romae 1963, s. 128-129; M. Stasiak, *Dyscyplina synodalna Kościoła unickiego w projektach dekretów na synod brzeski z 1765 roku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 1977, z. 5 (24), s. 99.

⁵¹ *Epistolae Jasonis Smogorzewskyj metropolitae Kiovensis catholici (1780-1788)*, t. 8, Romae 1965, s. 29; S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 122.

⁵² T. Szczurowski, dz. cyt., ks. 4, s. 342.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ S. Wiwcaruk, dz. cyt., s. 128-129; M. Stasiak, dz. cyt., s. 99.

⁵⁵ E. Likowski, *Dzieje Kościoła...*, s. 44.

⁵⁶ *Synodus provincialis...*, s. 97, 112; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska...*, s. 62.

⁵⁷ D. Błażejowski, *Hierarchy of the Kyivan church...*, s. 295.

niem reform synodu zamojskiego. Oskarżony został przed Stolicą Apostolską o nadużycia, wskutek czego został suspensowany⁵⁸. Kara ta dotknęła go do tego stopnia, że zapadł na chorobę umysłową, która spowodowała przedwczesną śmierć. Jego zapobiegliwości należy zawdzięczać fakt, że niektóre parafie przyjęły unię. Jednak za czasów jego posługi panował nieporządek w podległych mu majątkach kościelnych⁵⁹. Dzięki zabiegom kolejnego biskupa, F. Wołodkowicza została odbudowana katedra we Włodzimierzu i została sfinalizowana sprawa koronacji obrazu Matki Boskiej chełmskiej. Uroczystości miały miejsce w 1765 r.⁶⁰

Od 1775 r. biskupem brzeskim, a równocześnie koadiutorem z tytułem następcy i generalnego administratora biskupstwa włodzimierskiego, był Antoni Młodowski. Równocześnie pełnił on godność archimandryty supraskiego⁶¹. Zaangażowany był w reorganizację życia w diecezji. Jego dziełem było restytucja kapituły katedralnej we Włodzimierzu oraz erygowanie na synodzie w Brześciu w 1775 r. kapituły katedralnej brzeskiej. Dla tych kapituł nie zdążył jednak uzyskać zatwierdzenia papieskiego. Młodowski należał do zwolenników obozu królewskiego. Za swoje zasługi został kawalerem orderu św. Stanisława. Miał zdolność zjednywania sobie ludzi⁶². Biskup Młodowski był zaangażowany w życie Cerkwi unickiej, o czym świadczy fakt, że w maju 1766 r. przez niego została przygotowana odpowiedź na memoriał Konisskiego⁶³. Zajmował się działalnością naukową. Pozostawił

⁵⁸ Według *Encyklopedii Kościelnej*, wyd. M. Nowodworski, t. 27, Warszawa 1904, s. 157-157, „suspensa” to cenzura kościelna pozbawiająca osobę duchowną prawa wykonywania obowiązków. Nie musi być związana z pozbawieniem święceń, urzędów, beneficjum, ale nie pozwala wykonywać obowiązków.

⁵⁹ *PEK*, t. 13, Warszawa 1907, s. 212.

⁶⁰ *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 32, Płock 1913, s. 258.

⁶¹ *Opisanije dokumentow Archiva Zapadnorusskich Uniatskich Mitropolitow (1700-1839)*, t. 2, wyd. S. F. Runkiewicz, A. T. Byczkow, Sankt Petersburg 1907, s. 315.

⁶² L. Bieńkowski, *Młodowski Adam...*, s. 417-418; S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 204-205.

⁶³ Georgij Koniski był biskupem prawosławnej katedry w Mohylewie. Współpracował z carycą Katarzyną II. Na audjencji u króla St. A. Poniatowskiego w 1765 r. oprócz pisma Katarzyny II wręczył królowi memoriał liczący 20 punktów, w których opisane były krzywdy wyrządzone prawosławnym w Rzeczypospolitej jak również zostały zawarte dezyderaty Cerkwi prawosławnej. Jednym z postulatów zawartych w memoriale była możliwość przejmowania unickich parafii przez cerkiew prawosławną. Sprawa memoriału została przekazana do rozpatrzenia biskupom unickim. Odpowiedź episkopatu unickiego wywołała replikę ze strony Konisskiego. Król wypowiedział się przeciw przyjęciu memorandum Konisskiego. G. Koniski brał następnie aktywny udział w pracach komisji do spraw dysydentów. W 1993 r. Synod Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej zaliczył arcybiskupa Georgija w poczet świętych. W. Serczyk, *Koniski Georgij*, [w:] PSB, 1967-1968, nr t. 13, s. 534-536; M. Hajduk, *Unia brzeska 1596*, Białystok 1995.

w rękopisie dzieje zakonu bazylianów polskich⁶⁴.

Prawdopodobnie zaangażowanie w sprawy metropolii i diecezji nie pozwoliło Młodowskiemu spełniać obowiązków związanych z klasztorem w Supraślu. Bazylianie zarzucali mu zaniedbania w funkcjonowaniu folwarków. Został pozwany przez Jana Mikołaja Chodkiewicza do sądu. Powodem pozwu był fakt, że jako opat supraski naruszył dawne prawa fundatorów i po otrzymaniu sakry biskupiej w Brześciu, opuszczając rezydencję supraską zabрал ze sobą wszystkie dokumenty erekcyjne i kosztowności (srebra, czary, tace) należące od dawna, na mocy funduszów, do klasztoru. Zarzucono Młodowskiemu, że z dóbr Chorostów na Polesiu, „przypisanych do bazylianów”, odbierał wszystkie dochody i nakazywał odwozić je do swojej rezydencji, a na stanowiska dyspozytorów i komisarzy wybierał ludzi skoligaczonych ze sobą, nie dbał również o remonty cerkwi⁶⁵. W innym dokumencie postawiono Młodowskiemu zarzut, że mimo zobowiązań wynikających z piastowanego stanowiska nie dbał o klasztor, odbierał 1/4 wszystkich dochodów, co dotychczas nigdy nie miało miejsca i było wbrew postanowieniom zapisanym w dokumencie fundacyjnym. Ponadto, wbrew obowiązującym regułom i porozumieniom ustanowionym przez zakonników, oddał zarządzanie klasztoru zakonnikowi z zewnątrz⁶⁶. Stan ten potwierdza relacja wizytacyjna biskupa Smogorzewskiego z 1769 r., z której wynika, że biskup A. Młodowski, z powodu sprawowania obowiązków biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, nie mógł „z dostateczną częstotliwością odwiedzać opactwa”⁶⁷. A. Młodowski, jako koadiutor posiadał prawo do sukcesji, dlatego po śmierci Wołodkowicza w 1778 r. został biskupem włodzimiersko-brzeskim. Jego rządy trwały krótko, gdyż zmarł w 1779 r.⁶⁸. Jego następcą został Symeon Młocki. W 1790 r. brał on udział w mających miejsce w Warszawie obradach dotyczących spraw Kościoła unickiego. 20 marca 1792 r. obok innych biskupów podpisał petycję do króla, sprzeciwiającą się wprowadzeniu nowej hierarchii prawosławnej, a w roku 1794 r. przewodniczył ostatniemu w Rzeczypospolitej kongresowi biskupów i archimandrytów unickich⁶⁹. W 1791 r. jako biskupem brzeskim i koadiutorem biskupstwa włodzimiersko-brzeskiego nominowano Arseniusza Głowniewskiego.

Rotacja biskupów w Cerkwi unickiej była znacznie rzadziej praktykowana niż w Kościele łacińskim. Nawet awans na metropolitę w praktyce nie był związany z faktycznym przeniesieniem się do diecezji metropolitarnej, gdyż biskup, który pozostawał metropolitą, zatrzymywał swoje dotychczasowe biskupstwo i zazwyczaj rezydował w posiadanej już diecezji. Przenie-

⁶⁴ PEK, t. 14, Warszawa 1881, s. 212.

⁶⁵ „Archeograficzeskij sbornik”, t. 9, Wilno 1870, s. 364.

⁶⁶ Tamże, s. 388.

⁶⁷ Tamże, s. 362.

⁶⁸ D. Błażejowski, *Hierarchy of the Kyivan church...*, s. 299.

⁶⁹ L. Bienkowski, *Młocki Stefan...*, s. 409.

sienie na inne biskupstwo było związane z awansem materialnym, tzn. przechodzący z biskupstw o mniejszych dochodach na biskupstwa o większych dochodach. Przeniesienie nie następowało w zasadzie więcej niż jeden raz w życiu. Wyjątkiem był Felicjan Wołodkowicz, który z biskupstwa chełmskiego przeszedł na włodzimiersko-brzeskie, które zatrzymał po przejściu na metropolię. Wśród biskupów omawianej diecezji miały miejsce przypadki przeniesienia z jednej koadiutorii na drugą: biskup Antoni Młodowski jako biskup turowski (tj. koadiutor biskupa pińskiego) został w 1765 roku przeniesiony na biskupstwo brzeskie (tj. na koadiutora biskupa włodzimierskiego)⁷⁰.

Na podstawie dekretu papieskiego „Inter plures” z 1742 r. biskupi Kościoła unickiego mimo, że byli członkami zakonu bazylikańskiego, zostali pozbawieni prawa udziału w kapitułach generalnych, jak również przestali być wpływowymi członkami zakonu. Kiedy biskup T. Godebski w 1747 r. pojawił się na obradach kapituły brzeskiej, mnisi powołując się na ten dekret zażądali, aby „raczył nie brać udziału” w kapitule. Biskup T. Godebski, zresztą podobnie jak F. Wołodkowicz, po złożeniu protestów zmuszony był opuścić obrady. Mimo egzempcji i zerwania więzi z członkami zakonu pełniącymi sakrę biskupią, zakon pragnął nadal utrzymać prerogatywy i wpływową pozycję w diecezjach, uzyskane poprzednio właśnie w znacznej mierze dzięki biskupom⁷¹.

Biskupi Kościoła unickiego, nie będąc senatorami, jak biskupi łacińscy mniej udzielali się w życiu publicznym, w większym zaś stopniu zajmowali się rządami w swoich diecezjach. Tym też należy tłumaczyć, że odmiennie niż w diecezjach łacińskich, biskupi ordynariusze unicy nie mieli stałych biskupów sufraganów. Możliwe, że przyczyną tego stanu był brak odpowiedniego uposażenia. Brak sufraganów wypełnia w pewnym zakresie instytucja koadiutorów z prawem następstwa.

Trudno obecnie wnioskować o otoczeniu biskupów, ich trybie i stylu życia oraz w jakim stopniu wypełniali swoje obowiązki ze względu na niedostateczną ilość dostępnych źródeł archiwalnych.

Odrębną kwestię stanowią dochody związane ze sprawowaniem godności biskupiej. Dostojnicy Cerkwi unickiej, oprócz bogatych dochodów z dóbr katedralnych i z monasterów, będących pod ich bezpośrednią władzą (tzw. „archimandria” lub „abbastwo”), otrzymywali corocznie zbiór ze wszystkich cerkwi parafialnych (katedracyk”), w wysokości około 10 zł z każdej⁷². Brak jest szczegółowych danych pozwalających na odtworzenie dochodów i wydatków budżetu biskupstwa włodzimiersko-brzeskiego.

⁷⁰ L. Bieńkowski. *Organizacja Kościoła...*, s. 897-898.

⁷¹ Tamże, s. 889.

⁷² A. Sitkiewicz. *Unickie katedralne kapituły w XVIII wieku*, „Christianskoje Cztienje”, 1904, t. 118, cz. 1, s. 351.

Metropolita F. Wołodkowicz wiódł z biskupem A. Młodowskim niekończące się spory o dochody. Zachowany dokument, będący fragmentem dyskusji o sporne kwoty, pozwala zorientować się o jakie wielkości dochodów prowadzili spór hierarchowie. W 1770 r. biskup Młodowski przedstawił dokument, który zawierał wydatki F. Wołodkowicza. Według tego wykazu metropolita 12 kwietnia 1769 roku otrzymał w Warszawie 6000 florenów polskich. W sierpniu tego roku odebrał we wsi Tryszyn towary z 2 barek wysłanych do Gdańska o wartości 15 500 florenów polskich. W Tryszynie przebywając przez 3 miesiące, wykorzystał tam dochody i pracę mieszkańców wsi mającą wartość 1777 florenów polskich. W czasie pobytu na przełomie grudnia i stycznia 1769 i 1770 roku otrzymał 518 florenów polskich, a tylko na samą paszę dla koni metropolity w Kupieczowie i innych miejscowościach wydano 3600 florenów polskich. Nie wliczał w to koadiutor Młodowski wartości pracy przez 888 dni, jaka została włożona na rzecz towarzyszącego metropolicie wojska. Łączna kwota jaką przeznaczył Młodowski dla metropolity za okres od 12 kwietnia 1769 do 29 stycznia 1770 wyniosła według jego szacunków 27 395 florenów polskich⁷³.

Sejm Wielki na mocy uchwały podjętej w dniu 26 lipca 1790 roku postanowił przekazać tzw. dobra stołowe biskupów unickich na fundusz służący powiększeniu i wzmocnieniu armii. W zamian sejm przyznał metropolicie unickiemu 100 tys. zł, a pozostałym biskupom 50 tys. zł rocznej pensji⁷⁴.

Mimo, iż brak bliższych danych, aby przedstawić szczegółowo bilans dochodów, ale należy przypuszczać, że w XVIII wieku biskupi rzadko przestrzegali nakazów związanych z zakonnym ślubem ubóstwa. Na pewno nie bez wpływu na ten stan rzeczy był fakt, że macierzysty zakon biskupów unickich – bazylianie, odszedł już wtedy w życiowej praktyce od surowych wymagań reguły⁷⁵. Utrzymanie licznego dworu, magnacki styl życia i podróże z pewnością wiązały się z dużymi wydatkami.

⁷³ S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 58.

⁷⁴ F. Rzemieniuk, *Unici Polscy*, Siedlce 1998, s. 25.

⁷⁵ L. Bieńkowski, dz. cyt., s. 892.